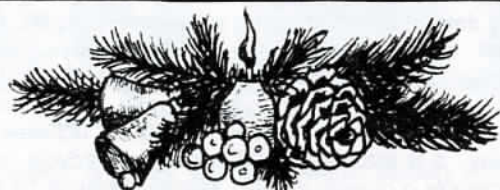




## GAZETA LOKALNA GMINY JAWORZE



### Zapraszamy na opłatek świąteczny

Komisja Kultury i Opieki Społecznej Rady Gminy w Jaworzu uprzejmie informuje, że przy współpracy z Dyrekcją Szkoły Podstawowej nr 3 w Jaworzu Średnim, jaworzańskimi parafiami i Kołami Gospodyń Wiejskich organizuje tradycyjny już

#### OPLATEK ŚWIĄTECZNY

dla potrzebujących i samotnych. Spotkanie odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 3 w Jaworzu Średnim 18 grudnia br. o godz. 11.00. Dla miłych gości, którzy zasiądą przy stole wigilijnym, młodzież gościnnej szkoły spektaklem jasełkowym wprowadzi w nastrój Świąt Bożego Narodzenia, a zespół muzyczny "Starzy Przyjaciele" zawtóruje do wspólnego śpiewania kolęd.

Organizatorzy zwracają się z prośbą do zainteresowanych mieszkańców Jaworza o zgłoszenie w Urzędzie Gminy osób, którym takie spotkanie w ciepłej i serdecznej atmosferze pozwoli zapomnieć o samotności i trudach codziennego życia oraz umożliwi jedyny

kontakt ze starymi przyjaciółmi i znajomymi z dawnych lat. Informacja o ilości uczestników opłatka jest niezbędna ze względów organizacyjnych. Osobom, którym będzie to potrzebne, organizatorzy zapewnią możliwość dowozu. Zgłoszenia prosimy kierować do sekretarza gminy pana Czesława Wierzbickiego.

Dla instytucji i osób, które chciałyby wesprzeć nasze przedsięwzięcie podajemy nr konta: Bank Spółdzielczy Jasienica 907178-120261-3210-1 (lub w kasie Urzędu Gminy).

*Ze świątecznym pozdrowieniem  
Marian Zygmunt*

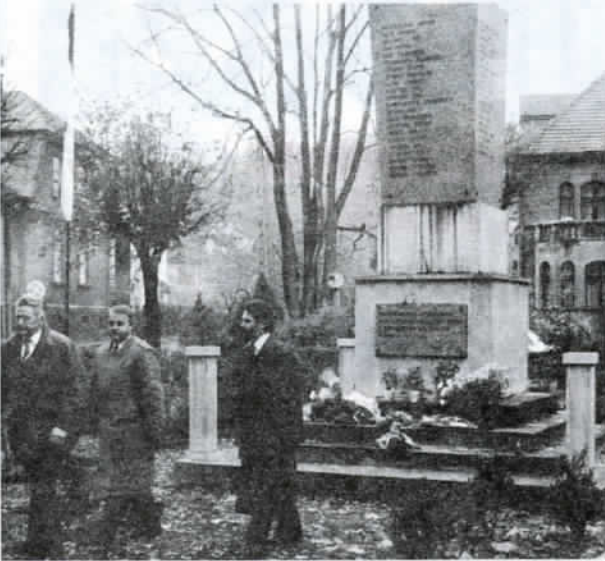
### Podniosła uroczystość Medale dla zasłużonych jaworzan

Jak Polska długa i szeroka wszędzie odbywały się ostatnio obchody 75 rocznicy Narodowego Święta Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. Nasze podbeskidzkie Jaworze uczciło tę chwalebą rocznicę 11 listopada uroczystym koncertem zorganizowanym w odświętnie udekorowanej auli Szkoły Podstawowej nr 1 im. Marii Dąbrowskiej w Jaworzu Dolnym. Przedtem odbyło się złożenie wiązanek kwiatów przez delegację Rady i Urzędu Gminy oraz przedstawicieli różnych grup społecznych Jaworza przed pomnikami Marszałka Józefa Piłsudskiego i Ofiar Faszyzmu.

Spółeczność jaworzańska i młodzież szkolną powitał w serdecznych słowach przewodniczący Rady Gminy Władysław Nikiel, który prowadził cały koncert. Wójt gminy Paweł Mularz w okolicznościowym wystąpieniu przypomniał zebrany najważniejsze fakty z historii uzyskania przez naród polski swej suwerenności pań-



stwowej w pamiętnym 1918 roku oraz następującym po nim okresie. Na czasie było jego stwierdzenie, iż Polacy potrafią się zrywać do wielkich, wręcz heroicznych czy-



Delegacja Rady i Urzędu Gminy pod pomnikiem Ofiar Faszyzmu

nów w momentach przełomowych dla narodu, lecz następnie pogrążają się w szkodliwym partykularyzmie i partyjnictwie - przed czym przestrzegał i co zwalczał w swoim czasie Józef Piłsudski.



Delegacja młodzieży po złożeniu wiązanki kwiatów pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego

Następnie młodzież Szkoły Podstawowej nr 1 zaprezentowała niezwykle interesujący, a zarazem wzruszający - zwłaszcza dla przedstawicieli starszego pokolenia - montaż poetycko - muzyczny o tematyce niepodległościowej. Rozbrzmiewały więc zakazane przez ponad 40 lat wzruszające wiersze i patriotyczne pieśni, a także cytaty z wypowiedzi Marszałka Piłsudskiego przypominające i przybliżające uczestnikom akademii historyczne dni walki, zwycięstwa i chwały z listopada 1918 roku. Nie dziw też, że młodzi artyści nagradzani byli serdecznymi brawami i oklaskami, które stały się również udziałem pani Teresy Adamus - nauczycielki

muzyki prowadzącej chór szkolny i zespół instrumentalny.



Najmłodszy artyści na scenie

W dalszej części koncertu przewodniczący RG przedstawił dzieje ustanowienia medalu "Zasłużony dla rozwoju Jaworza", związanego z 700-leciem miejscowości obchodzonym uroczystie w roku 1987 przez całą społeczność jaworzańską. Na podstawie uchwały Rady Gminy z 6 listopada 1993 roku nową edycją medalu (szczegóły o nowym medalu zamieściliśmy w 18 numerze "Echa Jaworza") zostali uhonorowani ludzie działający szczególnie intensywnie w długim okresie czasu w przeróżnych dziedzinach życia na rzecz rozwoju i chwały Jaworza. Medalem tym wyróżnieni zostali:

1. Chór Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Jaworzu
2. Rudolf Dominik
3. Karol Jaworski
4. Gustaw Lorek
5. Roman Rucki
6. Irena Stekla
7. Franciszek Karol Szpok
8. Józef Tymon.

Podobnie jak w ubiegłym roku, rozwiązujący się aktualnie Komitet Odbudowy Pomnika Marszałaka Piłsudskiego uhonorował pamiątkowym popiersiem z wizerunkiem marszałka szereg osób i instytucji, które przyczyniły się do odbudowy i ponownego odsłonięcia pomnika.



CHÓR EWANGELICKI



Chór Ewangelicki pod batutą pani Ruty Janik uświetnił uroczystość perfekcyjnym wykonaniem przepięknych pieśni kompozytorów Ziemi Cieszyńskiej. Zaś popularny już zespół instrumentalny "Starzy Przyjaciele", działający od swego zarania pod kierownictwem pana Antoniego Kruczka, nieśmiertelnymi melodiami operetkowymi wprowadził na salę nastrój radości i uśmiechu.



Zespół instrumentalny "Starzy Przyjaciele"

W koncert orkiestry wkomponowane zostało interesujące słowo przewodnie o tematyce walki narodu polskiego o niezawisłość prowadzonej od czasów niewoli zaborczej, które wygłosiła pani Maria Maciejczek-Madej - członkini zespołu. Zwieńczeniem uroczys-

tości Święta Niepodległości był występ wraz z orkiestrą uchodźcy jugosłowiańskiego Unkica Zogi, który od ponad roku przebywa w DW "Agnieszka" w Jaworzu.



Ten artysta ludowy występował przez 50 lat w ojczyznych chórach i zespołach jako solista. Wykonał on dwie nastrojowe pieśni: "Jesenje lisce" oraz "Ne kuni me majko"- mówiącej o odwiecznym problemie między-ludzkiej przyjaźni i miłości - obie nagrodzone wielkim aplauzem i wdzięcznością przybyłych na niepodległościową uroczystość jaworzan.

Franciszek Karol Szpok  
*/Zdjęcia: Józef Czader/*

## Z obrad Zarządu Gminy w Jaworzu

W miesiącu listopadzie br. Zarząd Gminy w Jaworzu na swych posiedzeniach rozpatrzył i podjął decyzje w następujących sprawach:

1. Prowizorium budżetowego na 1994 rok.
2. Przyznania dotacji dla Szkoły Podstawowej nr 3 w Jaworzu Średnim na zakup tapet i kleju.
3. Podjęcie skutecznego działania o przywrócenie przystanku "Wierzby" przy ul. Cieszyńskiej.
4. Rozpoczęcie realizacji pierwszego etapu budowy kanalizacji ściekowej na odcinku amfiteatru.
5. Dokonanie inwentaryzacji hydrantów i wykonanie mapy ich lokalizacji - dla potrzeb gminy i ochrony przeciwpożarowej.
6. Przyznanie dotacji na organizację mikołajkowych upominków dla rodzin wielodzietnych i potrzebujących.

Marian Zygmunt

## XXX sesja Rady Gminy w Jaworzu

Kolejna XXX sesja Rady Gminy w Jaworzu odbyła się dnia 6 listopada br. w sali ślubów w Urzędzie Gminy w obecności 17 radnych..

Na sesji podjęto dwie uchwały:

1. W sprawie zmian w budżecie gminy Jaworze - z inicjatywy skarbnika gminy pani Emmy Penkali, po konsultacjach z komisją budżetową Rady Gminy i Zarządem Gminy.
2. W sprawie przyznania medalu "Zasłużony dla rozwoju Jaworza" - spośród zgłoszonych przez różne organizacje propozycji komisja d/s odznażeń przyznała 8 pierwszych medali (według nowego projektu).

Dłuższa dyskusja odbyła się po przedstawieniu przez panią skarbnik projektu budżetu gminy na 1994 rok. Przedstawiony projekt jest owocem prac wszystkich komisji Rady Gminy i referatów Urzędu Gminy skorygowany przez komisję budżetową i Zarząd Gminy. Ustalono termin spotkania z mieszkańcami na dzień 3 grudnia br. oraz termin następnej sesji na 17.12.93r.

Władysław Nikiel



## Ciekawostki z czasów, kiedy Jaworze było uzdrowiskiem

**J**uż znacznie wcześniej, aniżeli przed rokiem 1862, który stanowi punkt wyjściowy dla założenia uzdrowiska, zaczęli przyjeżdżać do Jaworza pierwsi chorzy, pragnący doznać ulgi w dolegliwościach i niedomaganiach fizycznych. Przybywano tu w pojedynkę, bądź też z całą rodziną. Mieszkania wynajmowano u wieśniaków. Kuracja przeprowadzona na własną rękę, była w owym czasie połączona z mnóstwem trudności i niewygód; rzeczone przeszkody nie zdołały jednak zniechęcić tych, którzy wysoce cenili sobie balsamiczne powietrze Jaworza i jego wyborną żętycę.

Ow nieoficjalny ruch kuracyjny, zaobserwowany jeszcze przed rokiem 1840, wreszcie walory klimatyczne miejscowości, skłoniły hrabiego Maurycyego Saint Genois do podjęcia stosownych kroków u władz ówczesnych, celem uzyskania zezwolenia na utworzenie leczniczego zakładu żętycznego. Przyszły zakład postanowiono usytuować w dobrach majątku hrabiego, gdzie też znajdowało się 30 świetnie wyposażonych pokoi. Względy lecznicze wpłynęły także na sprowadzenie specjalnej rasy górskich owiec, w miejsce hodowanej dotychczas trzody merynosów. Podjęte w marcu 1862 roku starania w sprawie jaworskiego uzdrowiska u Śląskiego Rządu Krajowego w Opawie, uwieńczone zostały wkrótce pomyślnym wynikiem. Pismem z dnia 11 czerwca 1862 roku, otrzymał hrabia Maurycy Saint Genois oficjalne, urzędowe zezwolenie na otwarcie projektowanego uzdrowiska. Do pisma dołączone było w dwóch językach - polskim i niemieckim "*Rosporządzenie c. k. zemskego praesidium w Śląsku względem zameldowań w kąpieli Jaworzu*".

Końcem czerwca, zgodnie z warunkami postawionymi hrabiemu przez Rząd Krajowy w Opawie, powołano został na stanowisko lekarza uzdrowiskowego dr Maurycy Schorr, z pensją 360 florenów na cały okres kuracyjny, trwający od 15 maja do końca września każdego roku.

Do obowiązków jego należało leczenie wszystkich występujących w sezonie kuracyjnym chorób oraz nadzór nad przeprowadzonymi kuracjami. W grudniu 1862 roku, nadesłał zarząd dóbr w Jaworzu do Starostwa w Bielsku, pierwsze sprawozdanie z przebiegu sezonu, podpisane przez lekarza kuracyjnego Maurycyego Schorra oraz inspektora kuracyjnego w osobie Engelberta Heidricha.

**O**braz jaworzańskiego uzdrowiska sprzed z górą stu laty, był, jak na swoje początki i czasy, wcale imponujący. Budyńki, należące do zakładu kuracyjnego, położone na równinie i niezbyt rozległej przestrzeni, skupione były wokół zamku. Zamek ów, okazały, o dwóch skrzydłach bocznych, usytuowany był wraz z pozostałymi nieruchomościami w starym, rozległym i przepięknym parku jaworzańskim. Na terenie owego dworskiego obszaru znajdowało się również mieszkanie ogrodnika, cieplarnia, dwa gospodarstwa mleczne, tartak, arenda oraz nowo zbudowana przez hrabiego dla kuracjuszy restauracja, wreszcie dom zdrojowy na ukończeniu, liczący 34 pokoi, pody-

ktowany potrzebami i rozmachem pierwszego sezonu kuracyjnego. W parku (troskliwie pielęgnowanym i upiększonym) znajdowały się malownicze skwery, plantacje, altanki, świątynie, ławeczki - słowem wszystko, co sprawało, iż chorzy, będący na kuracji w Jaworzu, przez cały czas swego pobytu mogli spędzać każdą wolną chwilę w owym cudownym parku leczniczym, wdychając ożywcze powietrze. Rozległość parku i jego położenie pozwalało na odbywanie leczniczych, nie męczących spacerów, a także wypoczywanie w zacisznych ustroniach.

W odległości 1 mili od zamku, stanowiącego serce kurortu, wypasano na dworskich polanach stado owiec w liczbie 100 sztuk. Ponieważ były to tereny o zgoła podalpejskich paszach, toteż żętyca stąd dostarczona, należała do najlepszych, wywierając wspaniały efekt leczniczy. Owce dojono w górach, zaś żętycę przeznaczoną dla zakładu leczniczego, sporządzano pod kierunkiem lekarza. Mleko owcze podgrzewano do 40<sup>o</sup> R., dodając podpuszczkę. Według ówczesnych recept, stosowano 1 cal sześcienny do krzepnięcia 70 kwart mleka. W ten sposób ser odłączał się i osiadał na dnie kotła. Uzyskany płyn cedzono przez serwetę i przynoszono wczesnym rankiem w białych, blasznych, szczelnie zamkniętych naczyniach do żętyczarni zamkowej. Tam, w kuchni, mającej połączenie z salą kuracyjną, dla lepszego oddzielenia się sera, serwatkę wolno przegotowywano i ponownie cedzono. Dopiero tak przyrządzona serwatka zdalna była dla celów leczniczych.

**N**a temat własności leczniczych żętycy pisał w swoim czasie Wincenty Pol, który, u schyłku życia będąc, sam doznawał dobroczynnych skutków tego leku. "*Żętyczne leki są tak stare, jak świat. Znane były jeszcze w starym Zakonie i u wszystkich narodów. Górale przez czas letnich pasz, żywią się wyłącznie żętycą na szalasach górskich i nie znają niedostatku innego pożywienia. Zdrowi przychodzą na żętycy do całej potęgi sił, chorzy odzyskują zdrowie*".

Żętyca, ów "modny" XIX-wieczny lek pitny, z czasem niesłusznie może zarzucony, była barwy jasno zielonej, przeźroczysta, o słodkim smaku. Spożywano ją w Jaworzu w obecności lekarza, między godziną 6 i 7 rano, przechadzając się w czasie pogodnym po parku, w słotnym po krytym krużganku. Serwatkę owczą podawano przy chronicznych zaparciach, niedożywieniu, błędach dietetycznych i nieodpowiednim składzie soków żołądkowych, przy zapaleniach krtni, tchawicy, gruźlicy gruczołów, w początkach gruźlicy płuc, przy chronicznej wysypce skórnej oraz artretyzmie.

**W** okresie pierwszego sezonu kuracyjnego występowały w Jaworzu głównie przypadki kataru płuc i krtni. Z ówczesnych relacji lekarskich wynika, iż notowano niebywale szybką poprawę zdrowia u kuracjuszy, którym rozdzielono łącznie 1052 kwarty żętycy. Poza terapią żętyczną stosowano w Jaworzu również leczenie za pomocą wody ciepłej i zimnej, w warunkach do tego celu przystosowanych. Jaworskie wody nie zawierały żadnych specjalnych składników chemicznych. W latach późniejszych zaczęto stosować tu także kąpiele z igliwia, w jakie obfitowały pobliskie lasy świerkowe. Wodolecznictwo, które z biegiem czasu wyprzeć miało pierwotnie charakter słynnego i wziętego w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych minionego stulecia



kurortu żętycznego było w pierwszym sezonie prawie nieznacznie stosowane. W zapiskach archiwalnych zanotowano 224 zimnych oraz 58 ciepłych kąpiel. W pierwszym, historycznym sezonie kuracyjnym, przebywało w Jaworzu 148 osób, w tym 107 dorosłych. Resztę, jak wynika z ówczesnych rubryk sprawozdawczych, stanowiły służba i dzieci. Ciekawie przedstawia się dalsza bardziej już szczegółowa statystyka i podział na grupy zawodowe, a także przynależność terytorialną. Na wspomnianych 107 osób dorosłych, przebywało na leczeniu w Jaworzu w sezonie kuracyjnym 1862 roku 39 urzędników, 22 rzemieślników, 13 artystów i studiujących, 12 handlowców, 3 nauczycieli i teologów, 3 ekonomistów oraz 15 osób prywatnych. Na 148 letników, 68 przynależało do Prus, 43 do Śląska, 23 do Galicji, 7 do Moraw oraz 7 do Dolnej Austrii.

**U** zdrowisko jaworzańskie posiadało od zarania swego istnienia wewnętrzny regulamin, gwarantujący porządek, sprawność leczenia, odpowiednią opiekę i zadowolenie kuracjuszy. Po przyjeździe każdy kuracjusz był przydzielany komisji kąpielowej, która w porozumieniu z lekarzem zdrojowym, wskazywała mu odpowiednie mieszkanie. Procedurę leczenia, niejednokrotnie cały tryb życia chorego, ustalał lekarz kuracyjny. On też decydował o charakterze kuracji, przepisując, w zależności od uznanych potrzeb, terapię żętyczną, wodolecniczą, pitną z wód mineralnych, w jakiej obfitowała piwnica zamkowa lub mleczną, polegającą na spożywaniu mleka prosto z podoju. Lekarz ustalał także spis potraw. Właściciel miejscowej restauracji zobowiązany był do prowadzenia specjalnej kuchni dietetycznej, stosowanej dla kuracji żętycznej.

**P** oczynione w okresie pierwszego, próbnego sezonu kuracyjnego obserwacje wskazały na to, że Jaworze, jako zdrowisko, ma wielką przyszłość przed sobą. Toteż starano się wykorzystać rozgłos, towarzyszący nowemu zdrowisku, jako też sprostać jego potrzebom i zapewnić nie tylko właściwe leczenie, na jakie pozwalały miejscowe możliwości, ale także stworzyć odpowiednią wygodę, przez pomnożenie dotychczas istniejących pomieszczeń leczniczych i mieszkalnych. Dzięki owym założeniom można było już w pierwszym sprawozdaniu, składanym pisemnie przez zarząd dóbr jaworzańskich wobec władz bielskich, pośrednio opawskich, podać szczegółowo

to wszystko, co w drugim sezonie kuracyjnym realizowane, przyczynić się miało do dalszego rozwoju uzdrowiska.

**P** rzygotowano tedy piękny dom zdrojowy o trzech korytarzach. W domu tym mieściła się kancelaria kąpieliska, mieszkanie lekarza, pokój konsultacyjny oraz 31 pokoi gościnnych. Piwnice przeznaczone były na przechowywanie wód mineralnych. Obydwa skrzydła zamkowe w dalszym ciągu służyły kuracjom za mieszkania. We wspomnianych skrzydłach zamkowych miała swą siedzibę również apteka zdrojowa. Na folwarku zamkowym, w budynku mieszczącym łaźnię z ciepłymi wannami, przygotowano dalszych 7 pokoi mieszkalnych.

**W** ramach nowych urządzeń i wyposażenia poczyniono ulepszenia w zakładzie zimnych kąpiel, a także w pływalni na wielkim stawie, zaś restaurację w domu zdrojowym rozbudowano o nową, okazałą rozmiarów salę oraz boczne pokoje. Umieszczono tam również bilardy i sklepik kramiarski. Zajazd wyposażono w stajnię na 20 koni, remizy oraz 11 pokoi gościnnych dla przyjezdnych. Przygotowano oranżerię, posiadającą kryte korytarze, przeznaczając ją do dystrybucji serwatki, a także występów muzycznych. W drugim folwarku przysposobiono dodatkowo jeszcze jeden pokój, dla dwóch osób, które przeprowadzać będą kuracje świeżym mlekiem prosto od krowy i tamże dla wypoczynku zechcą się przez chwilę zatrzymać.

**D** isiejszego czytelnika mogą zaciekawić niektóre ówczesne realia materialne. Tak tedy cena pokoju wahała się od 3 - 6 złr. tygodniowo. Tuzin kąpeli kosztował 1,44 złr., półkwatka tzw. masówka żętycy 20 kr., a mleka prosto od krowy - 16 kr.

Jaworze przyciągało chorych i spragnionych ciszy. Było wzięte, modne. Lecz już w nispelna parę lat po tak fortunnym początku, przeżywa, nieodpowiednio prowadzone i reklamowane, okres zastoju i wydawałoby się nieodwracalnej ruiny. Dopiero jednakże ponowne odkrycie Jaworza przez Wincentego Pola uratowało zdrowisko, które znów poczęło figurować w rejestrze ówczesnych kurortów.

Z dokumentów archiwalnych  
wybrała Jadwiga Roik

## OFERTA

Jeszcze długo remonty dróg gminnych będą gorącym tematem. Zaniedbania tutaj są ogromne, a możliwości finansowe gminy więcej niż skromne. W bieżącym roku z dużym opóźnieniem przystąpiono do remontu dróg. Gmina miała dodatkowe wydatki spowodowane VAT-em i wzrostem cen na materiały. Wywołało to ostre polemiki wśród radnych. Dlatego już teraz mieszkańcy Jaworza otrzymują informację, które drogi w przyszłym roku będą remontowane i jaką kwotę wydzielono na ten cel. Kwota ta może ulec zmianie. Remonty będą tylko cząstkowe; ich zakres może być jednak poszerzony. Mieszkańcy mogą powoływać społeczne komitety remontu i od budowy dróg, zbierać pieniądze i deklaracje wykonania prac społecznych. Przy tej okazji należy zwrócić uwagę, że tam gdzie zawiąże się społeczny komitet, lecz droga nie jest

przewidziana do remontu, to jej remont może być wykonany w zakresie na jaki wystarczą zebrane środki. Trzeba w tym miejscu podkreślić z ogromnym zadowoleniem i nadzieją, że odnowił się na terenie Jaworza ruch społeczny, który właśnie tutaj w niedalekiej przeszłości dawał wymierne wyniki. Przy społecznym zaangażowaniu ten gorący temat może być szybko rozwiązany.

Na zaplanowane remonty ulic:

1. w Jaworzu Dolnym - Podgórskiej, Nadbrzeżnej i Pod Młyńską Kępą,
2. w Jaworzu Średnim - Podgórskiej i Pagórkowej,
3. w Jaworzu Górnym - Zacisznej i Panoramicznej,
4. w Jaworzu Nałężu - Mysłiwskiej

w budżecie na rok 1994 przewidziano kwotę 350 milionów zł.  
Radny Bogusław Krzemiński



## Znieczulica

Kilkanaście miesięcy temu została podjęta decyzja o likwidacji przystanku autobusowego obok stacji CPN na granicy Bielska - Białej i Jaworza. Ci, którzy taką decyzję wydali, nie zastanawiali się nad tym, że w ten sposób narazili wiele osób na codzienne kłopoty związane z dojazdami do pracy czy szkoły i z powrotem. Mieszkańcy, którzy obecnie zmuszeni są dochodzić do Wapienicy lub przystanku autobusowego obok sklepu "Jaworek", nie mogą zrozumieć, jak można było wydać taką decyzję nie zabezpieczając w innym miejscu koniecznego przystanku. My, niżej podpisani radni z Rady Gminy Jaworze, odnosimy się z dezaprobatą do takiej decyzji i jednocześnie informujemy, że nie było i nadal nie ma przeszkód, aby urządzić przystanek w pobliżu CPN-u w innym niż dotychczas miejscu (dotychczasowa lokalizacja nie jest możliwa ze względu na powstałą stację CPN i bardzo ruchliwe skrzyżowanie ulicy Bielskiej ze Średnią).

Mieszkańcy Jaworza Dolnego i Średniego, którzy korzystali z tego przystanku domagają się rzeczywistych, a nie pozorowanych działań i są skłonni zadeklarować pomoc. W powyższej sprawie propozycje powinny być przedstawione przez Gminę Jaworze, bo z tej strony należy oczekiwać pomocy.

Radni: Józef Brandys  
Bogusław Krzemiński  
Marian Mamorski

## Plan kwesty

W numerze 16 "Echa Jaworza" z lutego 1993 roku informowaliśmy o zamiarze przeprowadzenia przez Polskie Towarzystwo Ewangelickie - Oddział w Jaworzu, w dniu 1 listopada '93, kwesty przeznaczonej na odnowienie nagrobka dra Zygmunta Czopa - zasłużonego działacza na rzecz przywrócenia Jaworza świętości znanego w całym kraju uzdrowiska. Kwestę przeprowadzono w 70-tą rocznicę Jego śmierci, a planem jej było prawie 7 mln. zł (łącznie z poprzednio wpłaconymi darowiznami w wysokości 3 mln. zł.).

Na tym miejscu godzi się podziękować w pierwszym rzędzie Panu Bogu, że dał w tym dniu wspaniałą pogodę, a dalej wszystkim ofiarodawcom - niezależnie od wielkości kwot wrzucanych do skarbonek. Dziękujemy również Zarządowi Gminy za zezwolenie na umieszczenie stosownych powiadomień w gablotach gminnych.

Z uwagi na duże koszty odrestaurowania nagrobka zwracamy się z serdeczną prośbą do wszystkich instytucji i osób prywatnych, które chciałyby jeszcze wspomóc otwarte konto, o dalsze wpłacanie darowizn na listę otwartą w kancelarii Parafii Ewangelickiej w Jaworzu. Informujemy również przy okazji zbierania kwesty, że członkowie PTE rozprawdzili 100 egzemplarzy "Naszego głosu '93" - biuletynu Towarzystwa Miłośników Ziemi Jaworzańskiej, przyczyniając się do wzbogacenia wiedzy kupujących o ważnych postaciach i zdarzeniach związanych z Jaworzem.

Roman Rucki

## Życ po wegetariańsku

Fundacja "Zdrowa Rodzina" działająca pod patronatem Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego zorganizowała cztero-dniowy (od 8 do 11 listopada br.) kurs zdrowego gotowania. Zajęcia odbywały się w Domu Strażaka w Jaworzu. W wykładach, które prowadziła pani Alina Ciupa z Warszawy, uczestniczyło codziennie 32 - 35 osób - szczególnie panie.

Pani Alina w sposób bardzo zrozumiały i praktyczny przekazywała wiadomości o pozytywnym wpływie pokarmów wegetariańskich (rośliny, owoce i ich pochodne) na stan naszego zdrowia i pozytywnego samopoczucia. W czterodniowym

cyklu wykładów zostały omówione zagadnienia dotyczące spożycia pokarmów o dużych wartościach odżywczych, przeciwdziałającym powstawaniu schorzeń takich jak cukrzyca, miażdżyca, wrzody czy nowotwory. Eliminowanie pokarmów pochodzenia zwierzęcego na rzecz roślinnego oraz zastępowanie tłuszczów roślinnych zwierzęcymi, unikanie stresów, a wypracowanie spokoju wewnętrznego to jedyny sposób na radosne i długie życie. Pani Alina na każdym wykładzie przedstawiała receptury na różne pokarmy, które można wykonać sposobem domowym - bez uży-

wania mięsa. Pod koniec wykładów odbywały się degustacje potraw wegetariańskich - były smaczne i syte. Słuchacze kursu wymieniali między sobą własne pomysły i doświadczenia w zakresie zdrowego żywienia.

Wykładom towarzyszyły również stoiska książkowe, gdzie można było nabyć literaturę związaną z tematem wykładów.

W moim odczuciu takie kursy są bardzo potrzebne, bo wiele złych nawyków w codziennym życiu można byłoby się ustrzec.

Marian Zygmunt





Fot. Stanisław Bęben

ciak, Sylwek Wesołowski, Andrzej Byrski, Sylwek Topolski, Krzysiek Szewczyk, Michał Dróżdź, Dawid Chyliński. Zebrali 8 worków śmieci. Najciekawsze znaleziska to szyba samochodowa i latarnia uliczna. Inicjatorem akcji i opiekunem młodzieży był wychowawca pan Stanisław Bęben.

W dniu 9 października br.  
odbyło się

## jesienne sprzątanie gór

Szlak wiodący z Błatniej do Jaworza sprząтали wychowankowie PMOW w Jaworzu: Max Kuźma, Jasiak Beinka, Maciek Koronkiewicz, Damian Walaśchewski, Darek Mazurkiewicz, Paweł Skowronek, Marcin Ku-

Jan Beinka

przewodniczący Rady Wychowanków PMOW w Jaworzu

Jaworze, dn. 12.11.93r.

Szanowny Pan  
mgr Stanisław Bęben  
PMOW w Jaworzu

Cieszę się, że w Jaworzu prócz tych, którzy zaśmiecają lasy i rowy są także ludzie, którym brud i śmieci nie pozwalają przejść obojętnie i którzy nie wstydzą się ich sprzątać.

Jako skromne podziękowanie za inicjatywę i podjętą akcję zapraszam wszystkich uczestników jesiennego sprzątania gór na koncert muzyczny Ave Sol do Domu Muzyki - Centrum Kultury w Bielsku - Białej w dniu 12 listopada na godz. 18.00.

Z poważaniem  
**WÓJT GMINY JAWORZE**  
mgr inż. Paweł Mularz

## Najlepsi do samorządu

Czas nieubłaganie płynie naprzód. Wybory do sejmiku i senatu za nami, ale przed nami wybory do samorządu lokalnego. Na przełomie kwietnia i maja 1994 roku odbędą się wybory do rad gmin. Nie może to być akcja zaskakująca mieszkańców. Uważam, że mieszkańcy powinni być informowani wcześniej, aby wśród swoich sąsiadów mogli się zastanowić, kogo zaproponować do kandydowania. Zgodnie z ustawą prawa obowiązującego obecnie mieszkańcy wybierają imiennie radnego w swoim okręgu wyborczym. Na szczęście gminy nie ma przydziału mandatów wynikających z jakichkolwiek koalicji politycznych.

Kolejne informacje przedstawię w następnych numerach "Echa Jaworza", aby mieszkańcy Jaworza spokojnie przygotowywali się do wyboru najlepszych swoich przedstawicieli.

Władysław Nikiel  
przewodniczący Rady Gminy

## Sprostowanie

Uprzejmie przepraszam Czytelników "Echa Jaworza" za nieścisłości, które znalazły się w moim artykule pt. "11 Listopada" (24 numer "Echa Jaworza") oraz za potknięcia stylistyczne.

Święto narodowe 11 Listopada wprowadzone zostało w II Rzeczypospolitej dopiero w 1937 roku, ale data 11 listopada była od 1918 roku pamiętana wśród wielu Polaków. Natomiast

data 1814 rok - podana w artykule jako data utraty wolności przez Polaków nie odpowiada prawdzie historycznej. Był to czas wojny napoleońskiej. Miało być podane w artykule, że Polacy utracili wolność w XVIII wieku. Niektórzy historycy podają datę 1815 rok, w którym zakończył się Kongres Wiedeński - jako datę IV rozbioru Polski. Jednak ta data nie jest w pow-szechnym obiegu.

Bogusław Krzemiński



## Seniorzy

Chyba nie przypadek, że Dzień Seniora wyznaczono na jesień - listopad. Jesień bywa piękna, tak jak się często mówi: "piękna złota jesień". Jesień bywa również mglista, zimna, ponura. Tak jest w przyrodzie i podobnie jest w naszym życiu. Niełatwo jest ludziom starszym - inwalidom, rencistom, emerytom, niepełnosprawnym - przeżywać taką jesień życia. Do tego jeszcze, gdy czują się zapomniani, samotni, żyją w złych warunkach wśród ludzi o wielkiej znieczulicy.

W Jaworzu Związek Emerytów i Rencistów, który istnieje od około 40 lat, do niedawna był jednym z najprężniejszych kół w powiecie bielskim. Dzięki ofiarnym społecznikom Jaworza Związek ten przetrwał do dnia dzisiejszego. Jednakże już od paru lat liczba członków maleje, zmniejszyło się również zainteresowanie tą organizacją. Przyczyna niby prosta: co mi daje ta organizacja? - pyta wielu emerytów; odpowiedź jest trudna. I tak oddana dla Związku skarbnik pani Maria Pietruszka przyjmuje składki członkowskie oraz ubezpieczenia i oddaje w Bielsku do ZEiR. Przy Związku Emerytów i Rencistów w Jaworzu istnieje Klub Seniora, który ma już swoje osiągnięcia. Dzięki wielu działaczom społecznym i organizacyjnym znających potrzeby ludzi starszych - do Klubu należą przeważnie przedwojenni członkowie różnych organizacji - czas spędzony wspólnie na różnego rodzaju spotkaniach klubowych będziemy zawsze mile wspominać. Wystarczy przeglądnąć kronikę Klubu. Członkowie sami wychodzili z różnymi wnioskami zorganizowania wycieczek, spotkań czy innych uroczystości. Do ciekawszych należą: "Szkubaczki", "Łuskanie fazoli", "W naszej wiosce za mych latek", "Konkurs na znajomość gwary cieszyńskiej", "Konkurs ze znajomości Jaworza". Do stałych już imprez należały: Dzień Kobiet, Dzień Seniora, Andrzejki i Oplatek. Pamiętaliśmy o imiennicach każdego z naszych członków. Wspominamy liczne wycieczki. Do najbardziej atrakcyjnych należy wyjazd do Brennej traktorem z przyczepą pełną zieleni. Seniorzy mają swoich miłośników - do najbardziej oddanych należą państwo Irena i Paweł Steklowie. To właśnie dzięki nim mogliśmy uczestniczyć w pieczeniu barana, kiełbasy czy duszonek lub zwiedzać pobliskie okolice. Ogniska organizowane były również w Nałężu, pod Błatnią, na "Oborze" - jak ostatnio u pani Mari Pietruszki. Wiele to wspomnień wesołych i mniej wesołych opowiadają sobie członkowie Klubu na swoich spotkaniach. To łagodzi ich choroby, troski, wpływa dodatnio na samopoczucie. Rozmowa ze swoją szkolną koleżanką czy kolegą, zaśpiewanie naszych starych pieśni czy opowiadanie koi nieraz ból. Po jednym z Oplateków usłyszałam taką wypowiedź: "Dziękuję wam za tak wspaniałą wigilię, takiej nawet w domu nie miałam. Te życzenia, piękne kolędy, tak wszystko swojskie ..." - chciała dalej mówić, ale słowa utkwily jej w gardle, a łzy szczerości popłynęły jej i mnie. Ileż to wzorów jest wśród naszych seniorów. Na przykład pani Zuzanna Grygierczyk - jedna z najstarszych członkiń Klubu - chyba setki razy przemierzała Jaworze wzdłuż i wszerz jako goniec gminny - nadal bardzo aktywna. Nie sposób wymienić wszystkich tych, którzy tak wiele wnieśli swojej pracy, inicjatywy w tę jakże potrzebną sprawę. Ale jak to już w życiu bywa - są chwile wesołe, ale i też smutne. Do najsmutniejszych należą utrata na

zawsze wielu wartościowych członków Klubu Seniora. Jednak w naszych wspomnieniach o nich nie zapomniemy.

Mile wspominam czasy, gdy mogłem z Wami współpracować, szczególnie tych, z którymi przez wiele lat się spotykałem. Tu muszę wymienić jako najstarszych i niezawodnych organizatorów wszelkich imprez: panią Emilię Raszkę, panią Zofię Wenzel i pana Józefa Semlę. Pan Semla przekazał swoje doświadczenie równie oddanemu sprawie - panu Karolowi Ryrychowi - obecnemu przewodniczącemu ZEiR.

Wszystkich członków Klubu Seniora pamiętam i mile wspominam. Życzę Wam zdrowia i pogodnej twarzy. Na koniec śpiewam z Wami naszą piosenkę - jakże bogatą w treść - "Upływa szybko życie ..."

Karol Maciejczek  
/były członek zarządu/

## Pieśni, które śpiewano w Jaworzu

Aniela Michalska

1. *Jaworze, Jaworze,  
piękne w każdej porze  
gdzie spojrzeć na każdym kroku  
pełne dziwnego uroku.  
Jaworze, Jaworze.*
2. *Jaworze, Jaworze,  
podbeskidzka perło  
z Wisłą, Szczyrkem i Ustroniem  
w wielkim uzdrowisk koronie  
godne trzymać berło.*
3. *Powietrze twe zdrowsze,  
głębszy błękit nieba,  
szmer potoczków, drzew poszumy  
tchną falą rzewnej zadumy,  
swojsko pachnie gleba.*
4. *Jaworze, Jaworze,  
w twych płaszcz pogwarze  
natchnienie swoje czerpali,  
swe wielkie dzieła pisali  
cenni pisarze.*
5. *Choćby nas rzucił los  
w cudze świata strony,  
za tobą tęsknić będziemy,  
swe głowy złożyć wrócimy  
pod debę, iaworze.*



# Historia Jaworza

## cz. XIX

### W czasach przemian (1848 - 1857)

Okres nieurodzaju, głodu i zarazy, który objął znaczny obszar Europy, doprowadził do kryzysu ekonomicznego. Jego szczyt nastąpił w latach 1847/48 i uaktywnił wszystkie organizacje podziemne tak o charakterze społecznym jak i narodowym. W wielu wypadkach interesy tych grup były wspólne lub się uzupełniały. Zwłaszcza dotyczyło to mocarstw wielonarodowych (oprócz Rosji), w których ludy podbite dążyły do odzyskania niepodległości. Dlatego wydarzenia z 1848/49r. - słusznie - nazywano Wiosną Ludów.

Wiosnę Ludów rozpoczęło, już w styczniu 1848 roku, powstanie na Sycylii, które później rozprzestrzeniło się na inne państewka Włoch, a nawet na Państwo Kościelne. Po uzyskaniu pierwszych zwycięstw (konstytucje w Sardynii, Toskanii, Neapolu i w Państwie Kościelnym), lud włoski (zwłaszcza sławny korpus Garibaldiiego) rozpoczął walkę z najeźdźcą austriackim zakończoną lipcową klęską pod Custozzą.

Podobny los spotkał naród węgierski, który - pod wodzą Layosa Kossutha - zdołał wyprzeć wojska austriackie i 14 kwietnia 1849 roku proklamował niepodległość, ale już w końcu maja wspólna ofensywa wojsk austriackich i rosyjskich doprowadziła do klęski Węgrów pod Komarnem (7 i 11 lipca 1849r.) i następnie do kapitulacji pod Vilagos.

Nie powiodło się też powstanie w Pradze, które wybuchło w dniu zakończenia Kongresu Ogólnosłowiańskiego (12 czerwca 1848 roku) i trwało tylko 5 dni.

W Prusach - po rewolucji w Berlinie (18 marca 1848 roku), która miała charakter ruchu społecznego, dopiero kwietniowo - majowe antypruskie powstanie w Poznaniu rozpoczęło szereg wystąpień wyzwoleniczych oraz rewolucyjnych, których efektem było założenie Zgromadzenia Narodowego we Frankfurcie.

Ruch rewolucyjny wstrząsnął też Francją. Rozpoczęło go - w lutym

1848 roku - wystąpienie ludu Paryża, które obaliło monarchię, ogłosiło utworzenie II-giej republiki i zmusiło władze do utworzenia Komisji do Spraw Robotniczych (tzw. Komisji Luksemburskiej). Po następnych wystąpieniach robotniczych pierwszym prezydentem został bratanek byłego cesarza - Ludwik Napoleon, który 2 grudnia 1851 roku przeprowadził zamach stanu, a w rok później ogłosił się cesarzem.

W Austrii, tylko rewolucjoniści wiedeńscy trzykrotnie stanęli na barykadach, usunęli znienawidzonego Metternicha i wymusili nową liberalną konstytucję.

W Anglii okres ten przebiegł bardzo spokojnie. Tylko Kongres Związku Sprawiedliwych przekształcił się w Związek Komunistów (ubiegli w tym Marksa, który dopiero w lutym 1848 roku opublikował Manifest Partii Komunistycznej), zorganizował demonstracje w Londynie, podczas których przekazano parlamentowi petycję czartystów, co przyniosło ustawę o dziesięciogodzinnym dniu pracy dla kobiet i dzieci.

W Rosji nie było żadnych wystąpień, gdyż nie było tam dostatecznie silnego ruchu spiskowego, a aresztowanie w 1849 roku członków kółka Pietraszewskiego zniechęciło innych przeciwników caratu, zaś Polacy - po 1831 roku - byli szczególnie dokładnie inwigilowani i zbyt często zsyłani na Sybir.

Pomimo tego, Polacy odegrali znaczną rolę w Wiosnie Ludów. Poznaniacy - pierwsi i najdłużej opierali się wojskom pruskim. Najliczniej też "załadnili" cele Moabitu, skąd uwolnili ich później rewolucjoniści berlińscy. Najtrudniejszy okres przeżyli Polacy w zaborze austriackim oraz na Śląsku Cieszyńskim. Wcieleni do armii austriackiej, często walczyli po obu stronach wiedeńskich barykad oraz za i przeciw Węgom i Włochom; pomimo tego, że deserterów czekało rozstrzelanie... Właśnie w Wiedniu i na Węgrzech sławę zdobyli sobie dwaj wybitni dowódcy polscy - gen. Henryk Dembiński i ge. Józef Bem, który zdołał ująć

do Turcji, gdzie jako Murat Pasza pomagał w reorganizacji armii tureckiej. Później wyjechał do Syrii. Tam zmarł w 1850 roku, a po przewiezieniu jego zwłok do Polski doczekał się najdziwniejszego - chociaż niezwykle efektownego - mauzoleum w tarnowskim parku.

W walkach o Republikę Rzymską brał też udział tzw. Legion Mickiewicza, co zjednało wieszczowi wielu wrogów, szczególnie wśród polskiej arystokracji.

Wiosna Ludów - chociaż nie spełniła nadziei wielu rewolucjonistów i patriotów, to jednak przyniosła znaczny postęp. Rozbudziła świadomość narodową i społeczną ludów Europy, umocniła tendencje liberalne i konstytucyjno - parlamentarne oraz przyniosła wyzwolenie społeczne chłopów (poza Rosją).

Pomimo tego Święte Przymierze nadal działało. Już w 1849 roku Rosja pomogła Austrii pokonać Węgrów. W rok później - Prusy po rozpędzeniu parlamentu we Frankfurcie - odnowiły porozumienie z Austrią w Ołomuńcu. "Trzej żandarmi Europy" - Mikołaj I, Franciszek Józef I (został cesarzem Austrii w 1848 roku) i Fryderyk Wilhelm IV nadal byli przeciwnikami wszelkiego postępu. Natomiast w zachodniej Europie Napoleon III - dążąc do hegemonii - związał się z królową Wiktorią i w 1854 roku powstał antyrosyjski układ francusko-angielsko-turecki, co przedłużyło wojnę krymską aż do 1856 roku.

W tym aliansie i w wojnie krymskiej dojrzał Adam Mickiewicz szansę odzyskania niepodległości przez Polskę i zaczął tam - za zgodą Turcji - tworzyć zaczątki nowych legionów, czym powiększył sobie ilość antagonistów oraz wściekłość cara. W trakcie prac organizacyjnych, w roku 1855 Mickiewicz zmarł. Tajemnica jego śmierci - po sensacjach ujawnionych przez Boya - Żeleńskiego - nadal pozostaje niewyjaśniona. Był to trzeci z kolei - po śmierci Fryderyka Chopina i Juliusza Słowackiego (w 1849r.) - zgon wielkiego twórcy z epoki romantyzmu.



Z wybitnych romantyków polskich żyli jeszcze w kraju - Stanisław Moniuszko, a na obczyźnie - Cyprian Kamil Norwid oraz Zygmunt Krasiński.

Pomimo tyłu rewolucji i powstań, w okresie tym umysł ludzki dokonał wielkiego postępu. W dziedzinie fizyki - ostatecznie sformułowano dwie zasady termodynamiki. W laboratoriach chemicznych odkrywano nowe pierwiastki i dojrzano konieczność ich uporządkowania. Biologia - dzięki odkryciu przez L. Pasteura mikroorganizmów powodujących fermentację - zaczęła coraz bardziej przechylać się na stronę teorii ewolucji - w czym pomogło odkrycie w 1856 roku szczątków praczłowieka w dolinie Neandertal. Dokonano też trzech wynalazków - żyroskopu (Leon Foucault w 1852 roku), lampy naftowej (Ignacy Łukasiewicz w 1853 roku) i odkryto nowy sposób produkcji stali (Henry Bessemer w 1855 roku). W tym czasie wprowadzono na pola Europy pierwsze plugi parowe, a tory kolei łączyły coraz więcej miast.

W związku z rozwojem techniki i nauki wzrastała ranga ludzi wy-

kształconych (zwłaszcza wynalazców). Najwcześniej władze USA objęły specjalną troską młodzież uzdolnioną. Już od połowy XIX wieku budżet rządu Stanów Zjednoczonych przeznaczal na pomoc stypendialną oraz badania naukowe znaczne sumy dolarów. Już najbliższy czas pokazał, iż była to bardzo opłacalna inwestycja, która procentuje do dzisiaj.

Polacy pod rządami Habsburgów - bacznie obserwowali rozwój wydarzeń rewolucyjnych w Europie. Już 13 marca 1848 roku, gdy tylko dotarła pierwsza wiadomość o rewolucji w Wiedniu, lud Galicji wystąpił do władz austriackich z żądaniem uwolnienia więźniów politycznych. W 4 dni później demonstracje w Krakowie zmusiły władze austriackie do zwolnienia tych więźniów. Jednocześnie lwowianie przygotowali petycję domagającą się zwołania sejmu, zniesienia pańszczyzny, spolszczenia szkół i urzędów oraz przyznania Polakom swobód politycznych. Kraków, w którym aktywnie działało TPD (m. in. Heltman, Wysocki i Zienkiewicz) powołał Komitet

Narodowy i 6 kwietnia 1848 roku rozpoczął powstanie. Dopiero w 20 dni później wojska austriackie stanęły przed barykadami powstańców domagając się kapitulacji, przy czym zapewniono całkowite bezpieczeństwo mieszkańcom, gdy spełnione zostaną trzy warunki: rozwiązanie Komitetu Narodowego, rozbrowienie Gwardii Narodowej i usunięcie z miasta emigrantów politycznych. Pozostałe problemy miał rozwiązać sejm.

We Lwowie - podobnie jak w 1846 roku - władze austriackie przeciwko Radzie Narodowej (polskiej) napuścili Ukraińców, którzy utworzyli Główną Radę Ruską. Walki uliczne trwały tam do 3 listopada.

Zapowiedziany przez nowego cesarza parlament zebrał się w Wiedniu w czerwcu. Doszło do rozłamu, a na prezydenta opozycyjnego parlamentu wybrano Polaka - Franciszka Smotę.

Rudolf Dominik

## WYSTRASZONY MASORZ

*Hań downi, jako tyż i teraz to je, ku godnim świyntom zaczynol sie nawal masarski roboty. No bo wycie, co chalupa, jakigoś chwanta uchowali, a na świynta (a dómowników kiesi było godnie) przeważnie go praskli po ryjoku, żeby tyż jaki świyży konsek miynsa był doma, a już najbardzi jelita, piykanie pokladzione na niekach, na kiere sie już gizdy nie mogły doczkać. Do nas na zbijaczke przychodzil stary Bisok. Mielimy go radzi, bo dycki cosi do szpasu potrefil pedzieć, a robota mu dość wartko szła.*

*Roz przy taki zbijaczce u nos wyrzondzol nóm, jak mu strachu nagnol jego wlosny porwóz. A bylo to snoci tak: Wracol roz ze zbijaczki w Josiynicy. Jak to dycki przy zbijaniu je, ku szpyrkom kiere gaździno smaży, gazda musi też cosi lostrzejszego postawić. Jak już woda w kierej warzyły sie jelita i preswórszt powoli przestowala bulkać, naszymu Bisokowi coraz bardzi kurzyło sie spod mycki. Czas sie już bylo brać ku chalupie. Spakowol werkcojk do torby, przyłożył jelitami co mu gaździno dała i na posku przewiesil se jom przez ramie, żeby nie musiol i nisyć w rynce. Kole bierca połowijol porwóz, wrzail go pod parze,*

*pożegnal sie z gazdami, no i hajdy ku swoi starej. A, że miyszkol na przylogach, nojbliży miol chodnikiyim kole czerwonego folwarczku. Teraz wycie jest tam piyknio asfaltówka, ale hań downi był tam jyny wonski skolisty chodnik, po lobu stronach zarośniynty krzokami, kieryndy chodzowali ludzie z przyłóg i kamiynica do cugu. W tyn wieczór godnie już marzło, cima bylo jak w miechu, liście moc pod nogami, śniyg jeszcze nie napadol. A, że mu bylo zima, tak sie też pierzyńsko śpiychol, a przy tym ruszaniu rynkami porwóz zaczął sie pomału z bierca łodwijać. Prawie sie cały łodwinyl i zaczął końcym po kamiyniach i liściach myrdać. Już to tak je, że jak sie idzie po ómoku samymu, a jeszcze sie mo cosi w czubie, to roztomajte myśli przychodzm człowiekowi do czepani. Bisokowi sie też zazdało, że cosi za nim idzie*

*i go już, już doganio a fórt szepto: "Już cie móm". Pobol sie i zaczął sie wiynicy śpiychać. Porwóz też skyrz tego coraz pryndzy podskakiwać i jakby coraz czynści szeptać: "Już cie móm, już cie móm". Na masorza przychodzil coraz wiynkszy strach tak, że coraz bardzi sie śpiychol, aż już prawie że leciol ku chalupie. Noreszcie zdyszany dopod proga, lotworzył dwiyrzi, wparzył do siyni i jak dwiyrze przywrzyły porwóz a Bisokym szarpło, dopiyro już całkiym krzyżywy piznól sie w czepón - ale bylo symnie konsek starego mamlasa, żeby wlosnyemu porwozowi dać sie tak gupie straszyc?*

Roman Rucki



## Otwarcie przejścia granicznego Jasnowice - Bukovec

10 listopada br. odbyło się uroczyste otwarcie przejścia granicznego pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czeską w Jasnowicach (RP) i Bukovcu (RCz), koło Istebnej. Gospodarzami uroczystości byli pani **Danuta Rabin** - wójt gminy Istebna i pan **Stanisław Gacek** - pełnomocnik wojewody d/s granicznych. Wśród zapro-

licznych przemówień przed wejściem do nowo oddanego budynku posterunku granicznego - projektu architekta **Janusza Kobieli** - przewijały się dwa główne wątki: radość z przywrócenia czynnego dawniej, a później zamkniętego w tym miejscu przejścia oraz nadzieja, że ta granica będzie raczej łączyć niż dzielić mieszkańców



szonych gości byli między innymi: konsulowie obu krajów: **Jerzy Kronhold** - konsul generalny RP w Ostrawie, **Jiri Kropac** - konsul generalny RCz. w Katowicach, wojewoda bielski **Mirosław Styczeń**, **Jiri Stihel** - starosta Frydka Mistka, mjr **Ryszard Grabowski** - ze Straży Granicznej w Warszawie, burmistrzowie i wójtowie gmin Ziemi Cieszyńskiej i gmin przygranicznych polskich, czeskich i słowackich, funkcjonariusze Straży Granicznej i Urzędu Celnego, prasa, radio i telewizja oraz mieszkańcy terenów przygranicznych. Wśród

po obu stronach - rodziny, znajomych i osoby obce. Imprezę uświetniły występy dzieci z Bukovca i zespołu folklorystycznego z Koniakowa.

Za wszelkie zasługi w doprowadzeniu do otwarcia przejścia Jasnowice - Bukovec Wojewoda wyróżnił medalem "Za zasługi dla województwa bielskiego" panią wójt **Danutę Rabin** i pana majora **Ryszarda Grabowskiego** z Warszawy.

Tekst i zdjęcia: Paweł Mularz

**Zdecydowanie kupić małe mieszkanie  
w Jaworzu Dolnym**  
(ewentualnie mały tani domek)

**Elżbieta Dągowska**  
40-059 Katowice, ul. Drzymały 17 m. 8  
Telefon: 511-869

### Sprostowanie

dotyczy art. pt. "Wspomnienia sprzed 40-tu lat" ("Echo Jaworza" - nr 24)

W wierszu 10 od góry (str. 5) jest nazwisko *Kasper* - winno być *Kajper*; w wierszu 15 wpisano "Kłopce" - winno być "utopce". Za te pomyłki przepraszamy Autorkę i Czytelników.

Redakcja

OGŁOSZENIA przyjmuje sekretariat Urzędu Gminy w Jaworzu. Ceny ogłoszeń: 1 słowo - 5.000 zł, ogłoszenie wymiarowe - za 1 cm<sup>2</sup> - 5.000 zł. Stosujemy 10 % zniżki za wielokrotność umieszczenia tego samego ogłoszenia. Ogłoszenia dostarczone do 20 dnia każdego miesiąca będą umieszczone w numerze z tego miesiąca; po tym terminie w następnym miesiącu. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.



## OGŁOSZENIA WÓJTA



Rusza budowa pierwszego odcinka kanalizacji ściekowej w Jaworzu - zgodnie z projektem opracowanym przez Biuro projektowania i Realizacji Inwestycji Ekologicznych "Środowisko" z Bielska - Białej. Prace na terenie parku i amfiteatru rozpoczynają firmy "Ekobudowa" z Jaworza i "Hydrobudowa" z Bielska - Białej, wyłonione w przetargu. W przypadku korzystnych warunków meteorologicznych prace zostaną przeniesione również na ulicę Południową. Ze strony gminy całość robót kanalizacyjnych koordynuje inspektor nadzoru mgr inż. Ryszard Grzywnowicz.

Tą drogą z wyprzedzeniem przepraszamy mieszkańców za mogące wystąpić utrudnienia w ruchu pieszym i kołowym.



Zarząd Gminy w Jaworzu działając na podstawie art. 4 ustawy z dnia 4 października 1991 roku o zmianie niektórych warunków przygotowania inwestycji budownictwa mieszkaniowego w latach 1991 do 1995 (Dz. U. nr 103, poz. 446) zawiadamia, że w dniach od 2 do 16 grudnia br. w budynku Urzędu Gminy zostanie wyłożony do wglądu

### PROJEKT ZMIANY PLANU OGÓLNEGO ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY JAWORZE W ZAKRESIE BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO

Zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski do projektu codziennie w dni robocze w godz. od 9<sup>00</sup> do 13<sup>00</sup>.



Redaguje zespół w składzie : Józef Czader, Bogusław Krzemiński, Paweł Mularz, Jadwiga Roik, Marian Zygmunt.

Adres redakcji: Urząd Gminy w Jaworzu,  
43-384 Jaworze Dolne 82, ul. Zdrojowa; tel. 195 lub 813; fax: 871; telex: 35-405.

Skład: Józef Czader  
Druk: Ośrodek Wydawniczy "AUGUSTANA",  
pl. Ks. Marcina Lutra 3, Bielsko - Biała.

*Poprzednie numery "Echa Jaworza" można zakupić w redakcji. Redakcja nie zwraca nadsyłanych tekstów oraz zastrzega sobie prawo ich skracania i opracowania redakcyjnego.*

## Coroczne spotkanie mieszkańców z władzami samorządowymi gminy

odbędzie się w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 1 W Jaworzu Dolnym dnia 3 grudnia 1993 roku (piątek); początek o godz. 17<sup>00</sup>.

Planowany porządek spotkania:

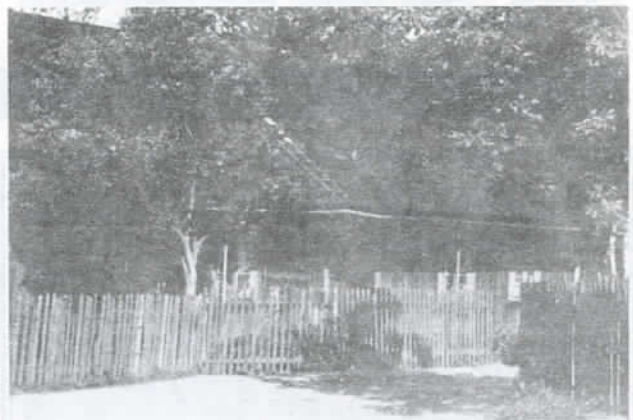
- działalność Gminy w roku 1993,
- informacja o zamierzeniach na 1994 rok,
- inwestycje i remonty gminne (kanalizacja, remonty dróg, budowa chodników),
- dyskusja i wnioski.

Ponadto zaproszeni będą przedstawiciele Firmy Przewozowej "Sanbus", Policji i Telekomunikacji.

Zapraszamy wszystkich mieszkańców  
Jaworza

Rada i Zarząd Gminy Jaworze

## FOTOZAGADKA



Przedstawiamy zdjęcie kolejnej drewnianej chaty Jaworza. Ponieważ zdjęcie jest już archiwalne, stąd niektóre elementy pokazane na fotografii są nieaktualne. Wśród czytelników, którzy zlokalizują ten dom oraz odgadną różnice między obecnym stanem a stanem pokazanym na powyższym zdjęciu i nadesłają na adres redakcji w terminie do 10 grudnia br. prawidłową odpowiadź - rozlosujemy nagrodę w wysokości 100 tys. zł.

### Rozwiązanie zagadki z poprzedniego numeru Echa

Ostatnim właścicielem młyna (młyna czynnego) był pan Waliczek. Wśród nadesłanych odpowiedzi nie było ani jednej prawidłowej - wszystkie dotyczyły obecnego właściciela posiadłości na której kiedyś funkcjonował młyn. Nagroda przechodzi na następną fotozagadkę.